



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Magdalena Grzywacz

Saša Stojanovic: Nie chcę straszyć, opisuję piękno pokoju

Publikowane od
22.05.2017 00:00:00

Publikowane do
22.06.2017 00:00:00



- Wojna to największa klęska ludzkości i największy wstyd wszystkich cywilizacji – mówił podczas spotkania autorskiego w Miejskim Domu Kultury w Mławie serbski pisarz Saša Stojanovic.

Autor prezentował w sobotę 20 maja 2017 r. swoją książkę „S-War”, w polskim tłumaczeniu obecnej na spotkaniu Agnieszki Żuchowskiej-Arendt, która mieszkała i dorastała w Mławie. Choć „S-War” mówi o wojnie, jej okrucieństwie i kondycji uwikłanego w nią człowieka, jest to w rzeczywistości powieść antywojenna. – Myślę, że wojna to największa klęska ludzkości i największy wstyd wszystkich cywilizacji. To czas, kiedy ludzie stają się bestiami, gdy wszystko przyjmuje absurdalne kształty – mówił Saša Stojanovic. Wojnę zna z autopsji – pod koniec zeszłego stulecia walczył w Kosowie. Zarówno dla niego, jak i bohaterów powieści, których czytelnik poznaje z relacji świadków – ewangelistów, wojna jest prywatnym końcem świata.

Saša Stojanovic mówił uczestnikom spotkania m.in. o trudnościach związanych z tłumaczeniem tej polifonicznej powieści. – W jaki sposób z oratorium złożonego z trzydziestu głosów stworzyć melodię, która nie będzie ani harmonią, ani kakofonią? Agnieszce się to udało – podkreślał. Jak dodał, w jej pracy bardzo ważna była też znajomość serbskiej historii, kultury i mentalności, gdyż tłumaczenie nie jest tylko przekładem słów i oderwanymi sensami. Wskazywał ważne dla niego konteksty intertekstualne: - Ta książka stanowi hołd wielkim ludziom literatury – wyjaśniał, wymieniając wśród tych ostatnich Henryka Sienkiewicza i jego „Quo vadis” oraz Jana Kotta – autora zbioru esejów „Zjanie bogów”. Bardzo ważna w „S-War” jest również symbolika liczb. – Gdy do czterech ewangelistów kanonicznych dodałem dwóch ewangelistów apokryficznych, otrzymałem liczbę sześć, czyli liczbę dni, w których został stworzony świat. Siódmy dzień zostawiłem na świętowanie. Książka ma trzydzieści rozdziałów: to liczba srebrników, za które Judasz sprzedał Jezusa – podawał przykłady pisarz.

Zebrani w sali na piętrze MDK usłyszeli kilka fragmentów „S-War” i mieli okazję zapytać autora o interesujące ich kwestie. Młodzież interesowało, jak długo powstawała książka (9 lat) i czy jej pisanie miało charakter bardziej realistyczny, czy też raczej emocjonalny. – To bardzo dobre pytanie. Czasami sam się zastanawiam, jak to było. Przy pisaniu jest niebezpieczeństwo zarówno popadania w rutynę, jak i w patos. Gdy będziemy pisać z zimną krwią, chłodno, istnieje niebezpieczeństwo, że będzie to pozbawione emocji – odpowiadał Serb. Jak zdradzał, choć niektórych zapadających w pamięć obrazów wojny nie sposób było ominąć, zdarzały się i takie,

których celowo nie zamieścił w powieści. – Nie wiedziałbym, jak oddać te emocje, pisząc na przykład o dzieciach rozerwanych przez bombę kasetową lub kurach i świniami zjadających trupy [...]. Nie chcę straszyć, opisuję piękno pokoju – mówił Stojanovic.

Na koniec można było zakupić egzemplarz „S-War” z dedykacją autora. Organizatorami spotkania były Barbara Zaborowska (kierowane przez nią Towarzystwo Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej jest jednym z patronów powieści) oraz Miejski Dom Kultury w Mławie.

Krzysz









Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/arttykul/sasa-stojanovic-nie-chce-straszyc-opisuje-piekno-pokoju>